

Zajmijmy się własnym zdrowiem

23 lipca 2021

Proszę mi wytłumaczyć dlaczego osoby niezaszczone stanowią zagrożenie dla osób zaszczepionych?! To po co się szczepić?! Ktoś mnie przekonywał, w windzie w osobie niezaszczonej koronawirus szybciej mutuje i jako nowy wariant będzie zagrażał osobom już zaszczepionym, gdyż szczepionka może działać słabiej na mutacje. Przytakiwałem z niedowierzaniem, bo przecież koronawirus mutuje sobie beztrasko po całym świecie, a całego świata wyszczepić się nie da choćby nie wiem jak dr Fauci się napinał i sprężał. I ten zmutowany koronawirus z całego świata do nas tutaj przyjeżdża.

Wydawało mi się, że szczepimy się ze względu na własny interes, tymczasem najwyraźniej namawia się wszystkich do wykorzystania zapasu szczepionek ze względu na interes grupowy, no bo jaki byłby sens szczepienia 12-latków? Obecne mutacje im niewiele grożą, a na nowe szczepionka może nie działać.

Sami więc powinniśmy decydować czy narażać nasze dziecko „w interesie społecznym” na możliwość, małą, bo małą, ale wciąż, poszczepiennych powikłań po przyjęciu super-duper preparatu +mRNA. A tymczasem wprowadza się segregację sanitarną, niczym przy hodowli bydła.

Przekazy propagandy szczepionkowej naprawdę są sprzeczne, nie tylko jeśli posłuchamy tego co mówią w innych krajach świata, ale również tutaj u nas, w samej Kanadzie więc czy możliwe jest osiągnięcie odporności stadnej w przypadku koronawirusa?

Mnie się wydaje, że nie – przeziębienie w końcu funkcjonuje w najlepsze pomimo tego że wszyscy je przechodzimy i wszyscy nabywamy odporności, którą następna mutacja jest stanie wykiwać.

No właśnie, jak to jest z tą odpornością naturalną, przecież

nawet po „bezobjawowym przechorowaniu” nabywamy odporności „ozdrowieńczej”. Tłumaczy się nam tymczasem że jest ona słaba, że zaraz zarazimy się ponownie, gdy wiele ustaleń tego nie potwierdza przeciwnie ponoć odporność naturalna jest nawet lepsza od szczepionkowej - słyszymy to od naukowców, a nasi politycy, którzy nauka nauka nauka cały czas mają na ustach stwierdzają z miną absolutnej pewności, że musimy się szczepić.

Straszy się nas wariantem Delta, że jest bardziej zaraźliwy. Ale to może dobrze? Skoro nie jest groźniejszy dla ludzi (szpitale nie są przepełnione) a tylko bardziej zaraźliwy, to szybciej się uodpornimy, czy nie tak? No bo jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że zaszczepionych jest już w pełni 60% Kanadyjczyków a w połowie 80, to na pewno wielu z nas ma również odporność naturalną. Może wystarczy już tego szaleństwa? Może spokojnie wróćmy do zajęć, jak to zrobili Brytyjczycy i nie straszmy się mutantami.

Do straszenia mamy przecież i inne choroby, które choć mniej medialne to jednak nie przestały zabijać. Rak nadal nas zżera, zawały zaskakują śmiercią wielu ludzi, wylewy i tym podobne rzeczy mają o wiele większą śmiertelność, niż – z całym szacunkiem nasz – straszny koronawirus. Dajmy mu może i sobie samym na razie spokój i zajmijmy się własnym zdrowiem.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)